

Echo Chełmka

Rok założenia
1934

DWUTYGODNIK ZAŁOGI
POŁUDNIOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
„CHEŁMEK”

Nr 7 (1171)
10. IV. 1990 r.
Cena 200 zł

Nowości w usługach socjalnych

Przez ostatnich kilkadziesiąt lat przyzwyczajaliśmy się do określonych świadczeń socjalno-bytowych w zakładzie. Uważaliśmy, że były zawsze — odkąd sięgnęliśmy pamięcią — i zawsze coś tam się nam od tego zakładu należało. A to wczasy, a to kolonie dla dzieci, wycieczki, różne drobniaki na co dzień...

Trochę trudno przebiega się do świadomości faktu, iż wokół nas zmieniło się tak wiele, że to, co do niedawna było tak oczywiste, to wcale takim oczywistym nie jest. W każdym razie — może w najbliższej przyszłości wyglądać zupełnie inaczej. Jak? O tym już poinformował nas z-ca kier. Działu Socjalno-Gospodarczego mgr Andrzej Matyszkowicz. Oczywiście o niektórych sprawach, gdyż np. problemy mieszkaniowe są tak rozległe, iż rozmowę o nich postanowiliśmy przenieść do następnego numeru.

Jak więc wyglądają sprawy socjalne w chełmeckim zakładzie. Na cóż, trzeba przyznać, że srodki są w tym roku dość szczupłe i z pewnością nie zaspokoilyby wszystkich potrzeb. Dział więc koncentruje się przede wszystkim na sprawach wypoczynku letniego oraz utrzymania obiektów wczasowych w Wiciu i Międzybrodziu. Zaczynamy od Wicia. Otóż planuje się już w czerwcu zorganizowanie tam przed głównym sezonem turnusu kolonijnego. Kolonie kosztowałyby prawdopodobnie 150 tys. zł, wczasy natomiast 200 tys. zł od osoby niezależnie od wysokości zarobków pracownika. Zaczyna być więc to nie tyle świadczeniem co raczej usługą. I to jest słuszne. Oczywiście w przypadku kolonii osoby uboższe mogą się starać o pomoc odpowiednich organizacji charytatywnych, które dopłacą

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

NAJWAŻNIEJSZE SĄ SPRAWY LUDZKIE..

związkowe z ministrem Jackiem Kurońcem oraz pracownikami jego ministerstwa. W spotkaniu tym uczestniczył Stefan Dudziak reprezentujący naszą branżę w Krajowej Sekcji Przemysłu Lekkiego NSZZ „Solidarność”. W pakiecie poruszanych spraw prócz kwestii dotyczących naszej branży jako takiej były także szeroko omawiane sprawy podejmowanych działań zabezpieczających utrzymanie przez ludzi minimalnego dochodu przy poziomie życia, powstrzymanie dalszej pauperyzacji społeczeństwa, kwestia rent i emerytur.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Solidarność

Marzec był miesiącem, w którym wiele się wydarzyło w skali całego kraju. W ogóle życie polityczne, społeczne i gospodarcze nabrało dużego przyspieszenia. Informacja goni informację, wydarzenia następują po wydarzeniu. Trudno wprost skupić uwagę na tym co jest naprawdę ważne...

Najważniejsze są jednak sprawy ludzkie, sprawy dotyczące jednostek ludzkich w społecznym wymiarze. Takim też sprawom poświęcone było spotkanie

Z kroniki milicyjnej w Chełmku

Jeszcze nie tak dawno, bo w styczniu publikowaliśmy artykuł pod tytułem „Chełmek nie jest oazą spokoju”. Zamieszczone w nim informacje nie napawały optymizmem. Niestety rok obecnym jakby potwierdzał ten fakt. Chełmeckie kroniki milicyjne nadal zawierają informacje o kradzieżach i włamaniach. „Najczarniejszy” pod tym względem okazał się styczeń, a właściwie okres dziesięciu dni, od 18 do 27 stycznia.

Dla dwóch nieletnich atrakcyjnym wydawał się kłosek z kwiatami. Straty z tego włamania, którego dokonano 18 stycznia oszacowano na 30 tys. zł. Kolejnym

wysokiem było wybiecie szyby w warsztatku na osiedlu. Straty wyniosły 20 tys. zł. Te wyczyny nie zakończyły jednak listy przestępczych czynów w styczniu. 20 stycznia nieletni z Gorzowa i Chełmka ukradli, a później porzucili motorower. Po zaledwie kilku dniach spokoju ponownie należało dokonać wpisu

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

O właściwą jakość i efektywność produkcji

W dniu 27 marca odbyła się w zakładzie narada z udziałem dyrekcji, kierowników wydziałów produkcyjnych, przygotowania produkcji, kontroli jakości, zaopatrzenia, sprzedaży i eksportu, księgowości a także przedstawicieli obywateli organizacji związkowych. Tematyka narady obejmowała szeroko rozumiane kwestie jakości i efektywności produkcji w aspekcie ich wpływu na wyniki finansowe zakładu i przedsiębiorstwa a zwłaszcza występujące aktualnie problemy ze zbytem obuwia na rynek krajowy. Chodzi o wypracowanie skutecznych sposobów przeciwdziałania występującym niedociągnięciom w sferze przygotowania produkcji, zaopatrzenia, sprzedaży jak i w samym wykonawstwie, Z

danych statystycznych wynika, że w okresie pierwszych dwóch miesięcy br. straty z tytułu niewłaściwej jakości wyniosły prawie 200 mln zł. Do najczęściej występujących wad wykonawstwa nale-

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Zmiany w Gminnej Spółdzielni

Walne Zgromadzenie Członków GS „Samopomoc-Chłopska” w Chełmku odbyło się 18 marca br. Uczestniczyło w nim 127 członków spółdzielni, którzy podjęli kilka ważnych decyzji — między innymi o zmianach w statucie, składzie Rady Nadzorczej i w sprawach finansowych.

Sesja Rady Narodowej w Chełmku

Kolejna sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy w Chełmku odbyła się 29 marca i poświęcona była głównie sprawom realizacji planu i budżetu w roku 1989, a także kwestiom ustalania niektórych opłat administracyjnych. O najważniejszych sprawach postaramy się wkrótce poinformować naszych Czytelników.



Rys. Z. Jujka („Słowo Łudu”)

Uwaga, fałszywki!

Trzeba nieco uważać zarówno przy posługiwaniu się naszymi banknotami o nominalne 200 tys. zł, jak i dolarami. Jak podały komunikaty bankowe na terenie naszego województwa m. in. w Kętach oraz Andrychowie pojawiają się coraz częściej fałszywe dolary. Część z nich — to fałszywki wysokiej klasy, praktycznie trudno wykrywalne dla nie fachowców.

Kilkakrotnie już wychwycono także fałszywki 200-tysięczek. Najwięcej ich ukazało się w marcu podobno w rejonie Wadowic.

Z historii cen obuwia

PORÓWNIANIE

Analizując materiały dotyczące cen obuwia firmy „Bata” z lat 30-tych oraz aktualne ceny obuwia PZPS „Chełmek” oraz płace w tych firmach w analogicznych okresach dokonujemy bardzo smutnego odkrycia. A może po prostu — zastanawiającego...

Otóż analizując płace obuwników „Baty” i ceny najdroższych modeli obuwia stwierdzamy, iż ceny obuwia luksusowego stanowiły w przybliżeniu ok. 7%

przeciętnej płacy w zakładzie (dane z roku 1938). Analizując ceny obuwia PZPS „Chełmek” i średnie płace w miesiącu lutym br. uzyskujemy wiadomość, że cena obuwia nie luksusowego lecz o — powiedzmy — podwyższonym standardzie — stanowiła ok. 22% średniej płacy w zakładzie.

Komentarz zbyteczny.

(Bej)

(x)



PRACOWNIKOM PZPS „Chełmek”
ORAZ CZYTELNIKOM „ECHA CHEŁMKA”

Najserdeczniejsze życzenia
Wesołych Świąt Wielkanocnych

SLONO ZA DOJAZDY

Od 1 kwietnia — bynajmniej nie na Prima Aprilis — uległy zmianom przewozy pracownicze. Zlikwidowano linię Chełmek — Chełm Sl. — Chełm Mały — Bieruń Nowy. Pracownicy z Bierunia Nowego, Kopciowic i Chełmu mogą być teraz dowożeni autobusem relacji Półwieś — Chełmek, który przejeżdża przez Bieruń Nowy i Kopciowice i posiada dwa nowe przystanki w związku ze zmianą trasy — skrzyżowanie przy przystanku PKS-WPK w Bieruniu Nowym oraz Kopciowice skrzyżowanie. Na trasie tej obowiązuje nowa odpłatność za bilety miesięczne: Półwieś — 73.900, Ryczów — 73.900, Spytkowice — 60.500, Zator — 47.000, Przeciszów — 47.000, Włosienica — 33.600, Bieruń Nowy — 20.200, Kopeciowice — 20.200 zł.

Dla dojeżdżających na trasie Harmężę — Błonie Ośw. — Brozskowice — Gorzów ceny biletów wyglądają następująco: Gorzów — 30.000, Brozskowice — 35.000, Błonie — 45.000, Harmężę — 60.000 zł. Ceny biletów będą ustalone miesięcznie w zależności od obciążenia przez MPK.

Zlikwidowano trasę przewozową Chełmek — Wola Filipowska — Kochanów.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Redaguj razem z nami „Echo Chełmka”. Czekamy na Wasze informacje, życzenia, rady i uwagi. Telefon redakcji 319, 419.

Nowości w usługach społecznych

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

mogą do tej usługi. Przewiduje się też, iż możliwe będzie rozłożenie opłat za usługi czasowo-kolonijne na 3 raty. Pozwoli to z pewnością na skorzystanie z czasów nawet osobom mniej zarabiającym. O skorzystaniu z oferty wydadzą także o przydziale pokoi w ośrodku decyduje w tym roku wyłączenie kolejności zgłoszeń. Tak się planuje przynajmniej. Otóż — kto zgłosi się wcześniej, będzie miał wybór, kto zdecydować się później — będzie musiał się zadowolić tym, co pozostanie.

W przypadku nie wykorzystania miejsc przez pracowników — Dział przewiduje sprzedaż miejsc (po cenach wstawiących kosztów) osobom spoza przedsiębiorstwa na ogólnie przyjętych warunkach. Może wykorzystać się nawet pośrednictwo biur podróży.

Oczywiście w przypadku kolonii w Wiciu myśli się przede wszystkim o dzieciach z klas VII — VIII. Natomiast mniejszym ograniczeniem wiekowym podlegają kolonie w Międzybrodziu, gdzie planuje się zorganizowanie w tym roku 3 turnusów kolonijnych poprzedzających sezon wakacyjny. W przypadku Międzybrodzia myśli się też o innych formach np. czasochodach 7-dniowych w maju i wrześniu, możliwościach wynajęcia domków campingowych na wycozanie sobotnio-niedzielny (z wyżywieniem lub bez). Są to propozycje nowe, zobaczy się w praktyce, czy znajdą akceptację załogi. Pozwolią też na większe wykorzystanie ośrodka i na zmniejszenie kosztów jego eksploatacji.

W Dziale myśli też o rozszerzeniu pull usług podczas czasochodów, w tym także usług odpłatnych (np. wycieczki autokarowe). Po prostu oferta nasza będzie konkurencyjna w stosunku do innych ofert widocznych na rynku. I to się będzie liczyć.

Ciekawą propozycją jest zorganizowanie wyjazdu do Wicia dzieci klas III we wrześniu w ramach zajęć śróduczniowych. Powinny znaleźć się na to środki z funduszu ochrony środowiska. Przecież nasze tereny są w znacznym stopniu skażone. Pomysł ten — wydaje nam się — jest naprawdę dobry i wart realizacji.

Dział podejmuje także pośrednictwo w usługach turystycznych. Jeśli propozycja (będąca ofertą współpracującego biura podróży) znajdzie odpowiednią liczbę zainteresowanych wśród załogi, wówczas to będzie zorganizowana jako typowa impreza zakładowa. Jeśli nie — wówczas Dział (jak w przypadku wycieczki do Baku, z której skorzystało 8 osób) przejmie rolę pośrednika zatwierdzającego wszelkie formalności. Przewiduje się także współpracę polegającą na organizowaniu — tak wszędzie popularnych — wyjazdów do Wiednia i Berlina Zachodniego.

Sam Dział także ma zamiar zaproponować szereg imprez krajowych (oczywiście odpłatnie) jak np. wycieczki do Warszawy połączone ze zwiedzaniem Zamku Królewskiego itp. Na pewno znajdą swoich zwolenników. Podobnie jak wznawiana wspólnie z PTTK niedzielna akcja „przewodnik czeka” tj. wycieczki w dni wolne od pracy, wycieczki piesze i górskie w promieniu do 100 km.

Wspominaliśmy już na łamach „Echa” o sprawie zaprzestania finansowania przedszkola przez zakład, jak również o tym, iż fakt ten wpłynie na istnienie przedszkola dopiero od września br. Przynieś jednak zakładowi ok. 58 mln. zł oszczędności. Mocno zaangażowane są już za to rozmowy w sprawie utworzenia w budynku obecnego

żłobka — zakładowego żłobko-przedszkola. Dotychczas były to jednostki podległe różnym resortom. Obecnie biurokracyczne przeszkody mogą mieć znacznie mniejsze znaczenie.

Również inny fakt jest od kilku dni dobrze znany Czytelnikom. Otóż od 1 kwietnia rozwiązano umowy ze „Społem” w sprawie prowadzenia stołówki zakładowej. Prowadzenie jej przejął Dział Socjalno-Gospodarczy. Doje to oszczędność rzędu 120 mln złotych. Jest to kwota niemała. Dział wstępnie gwarantuje, iż jakość usług na pewno nie pogorszy a przeciwnie — powinna systematycznie wzrastać. Co więcej — zapowiedziano, iż w tym samym pomieszczeniu prowadzona będzie ogólna sprzedaż wyrobów mięsnych i wędliniarskich, nawet z możliwością wcześniejszego zamówienia ilości i asortymentu przez potencjalnych odbiorców. O sprawie tej napiszemy jednak szerzej w następnym numerach jest to niewątpliwie postęp w stosunku do sprzedaży mięsa na bazarze przed zakładem.

Dział ma także szereg propozycji, których realizacja nie może jednak zająć się samodzielnie, gdyż teren (obiekty) stanowią cudzą własność, konkretnie ZOKI. Propozuje jednak np. zorganizowanie bazaru (metodą stadionu „Stry”) w muszli koncertowej, kawiarenki prowadzonej przez RSTK w budynku dawnej sali tradycji (mała sala). Pragnę także nawiązać do dobrej angis tradycji powiązania zakładowego ruchu sportowego z popularnymi festynami połączoneymi z różnymi formami rozrywk i handlu.

Są to oczywiście tylko skrótowo potraktowane propozycje. Zaledwie zarys tego, o czym obecnie myśli się w kwestii społecznej. Już teraz jednak można powiedzieć, iż Dział Socjalno-Gospodarczy przyjął koncepcję zarobienia na siebie. Działalność Działu będzie finansowana w znacznym stopniu przede wszystkim z samej działalności tegoż Działu. I jest to w obecnych czasach prawdziwość. (Ost)

Nasi Jubilaci (III)

Jubileusz 30 lecia pracy w tym roku świętują następujący pracownicy naszego zakładu: Mafgorzata Banaś (449), Maria Banaś (715), Stanisława Baran (820), Jadwiga Bednarz (510), Anna Bercal (442), Stefania Bula (466), Henryka Dolaj (DKJ), Maria Dziegielewska (542), Otylia Kawiak (DO), Helena Klaja (313), Teresa Koziol (448), Maria Krawczyk (ES), Anna Krawczykowska (467), Maria Lach (443), Zofia Mamań (316), Irena Maluszcyk (413), Krystyna Matyja (316), Danuła Nawłoka (401), Genowefa Olszak (440), Stanisława Opitek (211), Czesława Pantol (160), Helena Rybak (DKJ), Maria Ryczek (497), Anna Wiśniewska (461), Stanisława Zań (DKJ), Józef Artwig (312), Stanisław Banaś (312), Andrzej Górczyński (727), Alfred Gwiżdż (412), Tadeusz Jakubowski (727), Jan Jugas (312), Władysław Klimas (541), Stanisław Korycicki (122), Włodzimierz Kosowski (714), Andrzej Krzyżanowski (711), Henryk Kumala (312), Stanisław Maj (725), Józef Malocha (313), Edward Nidecki (522), Czesław Omyła (723), Józef Pezdek (312), Władysław Pieczonka (215), Jan Pięton (715), Roman Plotek (313), Stanisław Podwika (313), Zygmunt Porwil (725), Edward Słiszarz (727), Lesław Zawadzki (123), Kazimierz Zydzik (ES), Czesław Stachurski (160), Stanisław Szalonek (215), Józef Szy-

ka (TZ), Ryszard Wanat (442), Andrzej Wrona (711), Stanisław Zajac (412), Wojciech Gudyka (714), Zdzisława Bobowska (TL), Maria Bryl (420), Augustyn Chyłański (TI), Maria Gołyziak (415), Janina Jankowska (Kely), Zdzisław Likus (401), Irena Matyja (EK), Urszula Mayerberg (ES), Urszula Marcza (PP), Władysława Sitko (UR), Marek Wojtowicz (EK), Maria Wójcik (310), Tadeusz Wójcik (TE), Zofia Zagórska (TO).

Wszystkim jubilatam życzymy wielu sukcesów w dalszej pracy zawodowej.

Słono za dojazdy

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Pracownicy z Dulowej, Mioszowej i Woli Filipowskiej mogą dojeżdżać do pracy autobusem relacji Tenczynek — Chelmek placąc za bilet miesięczny 73.900 zł. Trasę Ciężkowice — Chelmek skrócono na Jaworzno — Chelmek, natomiast trasę Pogorzycze — Zagórze — Chelmek na trasę Zagórze — Chelmek. Ponadto zapowiedziano, że z dniem 1 maja br. zostają zlikwidowane 30-procentowe dopłaty zakładu do cen biletów autobusowych. (x)

Nie te makrele

W poprzednim numerze wspominaliśmy, że puszka makreli w sklepie GS-u przy Piastowskiej jest znacznie tańsza od puszek tej samej ryby w sklepie rybnym. Tak, ale... różnica jest niby drobna — prócz ceny puszki różni się jeszcze firma producenta! I to jednak nie jest czynnikiem decydującym — lecz waga. Niby to samo, a jednak nie to samo...

Ważne spotkanie

Czwartego kwietnia odbywało się posiedzenie Rady Pracowniczej naszego zakładu. Natomiast 10 kwietnia był dniem obrad Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Ze względu na czas oddania numeru do druku — szczegóły tych istotnych spotkań przedstawimy w następnym numerze.

ODDZIAŁ SZYCIA CHOLEWEK W JASTRZEBIU ZDROJU



Na fotografiach przedstawiamy znów grupę pracowników tego oddziału, który dobrze zapisuje się w produkcji. Od lewej — Danuła Liwocka i Roman Kijas oraz Mariola Szmagieł i Janina Grubień.

Fot. J. Kocjan

„ECHO” — CZAS ZMIANY

Pisano wielokrotnie w poprzednich numerach „Echa” o podejmowanych przez redakcję działaniach oszczędnościowych oraz zmianach mających utrzymać poziom pisma. Wszelkie działania oszczędnościowe redakcji nie mogły jednak przynieść poważniejszych rezultatów, gdyż możliwości samej redakcji były przecież dość ograniczone. Dlatego też konieczne były decyzje podjęte przez dyrekcję przedsiębiorstwa działającą w porozumieniu ze związkami zawodowymi.

Od 31 marca br. rozwiązana została umowa wydawnicza ze Śląskim Wydawnictwem Prasowym. Poczynając zaś od dnia 1 kwietnia br. wydawcą „Echa Chelmeka” jest Zakładowy Ośrodek Kultury i Informacji. Nadal utrzymana została Rada Programowa w dotychczasowym

składzie, która kontrolować będzie i kierunkowywać działania formalnego wydawcy.

ZOKI jako wydawca przyjmując wydawanie „Echa” przewiduje utrzymanie dotychczasowego formatu pisma oraz nakładu 1.800 egzemplarzy. Przewiduje równocześnie zmniejszenie podstawowej objętości do 4 stron (jak w latach 60-tych). W celu racjonalnego gospodarowania papierem i środkami technicznymi wydawca elastycznie decydować będzie o wydawaniu 2-stronicowej wkładki (tj. okresowego zwiększenia objętości do 6 stron tj. poprzedniej objętości) uwzględniając potrzeby i możliwości wykorzystania wkładki na monotematyczny blok materiałów informacyjnych, reklamowych, ogłoszeń itp. Utrzymany będzie też do-

tychczasowy cykl wydawniczy czyli „Echa” jako dwutygodnik.

Obecnie utrzymane będą dotychczasowe formy i tryb kolportażu wraz z kontynuowaniem eksperymentalnej sprzedaży poza zakładem. Docelowo widzi się jednak konieczność wprowadzenia sprzedaży czasopisma także i na terenie zakładu. W tym przypadku wydawca wydzieli pulę egzemplarzy bezpłatnych dla emerytów i rencistów, a także na potrzeby rozdzielni prasy w ZOKI (wymiana egzemplarzy z innymi redakcjami, egzemplarze obowiązkowe dla bibliotek i niektórych instytucji). Należy podkreślić, iż wydawca postara się zapewnić obniżenie kosztów druku gazety, a także terminowość jej wydawania.

Wskazania merytoryczne zatwierdzi ostatecznie Rada Programowa. Przewiduje się w zasadzie utrzymanie obecnego profilu pisma, może z lekkim przeprofilowaniem polegającym m. in. na uspołecznieniu redagowania poprzez rozszerzenie ilości społecznych korespondentów w środowisku pracowników zakładu.

OPERATYWNOŚĆ?

Nadał spotyka się w chelmeckim zakładzie osoby nadmiernie „operatywne”, myślące o dorobieniu sobie na nasz wspólny koszt. Znowu odkryto w przemyślnym schowku w hali nr 12 przygotowane już do wyniesienia elementy obuwia umożliwiające „specjalistę” wykonanie ok. 5 par obuwia eksportowego.

Cieszyć może tylko fakt, iż coraz więcej jest osób, które nie myślą o tolerancji u podobnej „przezorności” i podobnie znaleźnika coraz częściej trafiają na powrót do produkcji.

Echo Chelmeka

— dwutygodnik załogi Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chelmek” w Chelmecku, założony w 1984 roku w firmie „Baita” jako pierwsze czasopismo zakładowe w Polsce. Pismo oznaczone jest Oznaką Za Zasługi dla Województwa Bielskiego, Złota Szpilka '84, Oznaką Honorową NSZZ PZW Ols, Medalem Za Zasługi dla Wojewódzkiej Organizacji ZSMP (Bielsko-Biała), Srebrną Oznaką Honorową PZF, Oznaką Za Zasługi dla KKFIT, Złota Regionalna Oznaką PTTK (Bielsko-Biała), Złota Oznaką HDK. Pismo jest członkiem Bielskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Redaguje zespół przy współpracy Rady Programowej. Adres redakcji: PZPS 32-500 Chelmek, Tel. 63-90 wewn. 318, 419, telex 035427 POLOB pl. Wydawca — PZPS „Chelmeck”. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chelmeck”. Nr zam. 128/00 — nakład 1.800 egz.

Redakcja ostrzega nadmiernie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk bez podania źródła wzbrownia. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Cena ogłoszeń drobnych w tekście — 400 zł za słowo przy objętości nie przekraczającej 30 słów. Powyżej — dopłata 100%. Cena ogłoszeń reklamowych i urzędowych — 1000 zł za cm kw. Za dodatkowy kolor — dopł. 200%. Za ogłoszenie na 1 stronie — dopł. 200%. Na ostatniej — dopł. 150%. Powtórzenie ogłoszenia uprawnia do bonifikaty 50%.



W gronie garbarzy z Jaworzna-Szczokowej są też widoczni na fotografii — Krystyna Janus i Marek Prażmowski.

Fot. J. Kocjan

Przed wyborami samorządowymi

Chełmek nie jest — jak się niektórym osobom wydaje — martwym obiektem, w którym się nie dzieje. Także i u nas przygotowania do kampanii wyborczej do samorządu terytorialnego trwają. Są już to działania bardzo intensywne. Oczywiście jednak jest, że nie można w swoich działaniach wyprzedzać decyzji sejmowych czy ustaleń OKP.

W ostatnich tygodniach prowadził chełmecki Komitet Obywatelski serię spotkań z mieszkańcami Chełmka, Bobruku i Gorzowa. Gromadzą wniośki i postulaty do wykorzystania w programie wyborczym. Zapoznawano się także z propozycjami kandydatów na kandydatów do nowego samorządu. Mieszkańcy Chełmka zgłosili szereg nowych kandydatów, są to — Zbigniew Kuleczyk, Piotr Rembiecha, Włodzimierz Wojtała, Janina Wojtas, Halina Klina, Bożena Syska i Maria Bielecka. Oczywiście Komitet Obywatelski przeprowadzi jeszcze rozmowy z kandydatami zanim rozpocznie zostanie właściwa kampania wyborcza. Również na zebraniach mieszkańców w Bobruku wytypowano kilka kandydatów osób, które w przyszłości mogłyby reprezentować tą miejscowość w naszym wspólnym samorządzie. Są to — Halina Kojdecka, Emilia Paliwoda, Andrzej Kopiciewicz, Marek Sowa, Wiesław Hodur i August Szostek. Również spotkania w Gorzowie zaowocowały wytypowaniem kolejnych 7 przyszłych ewentualnych reprezentantów tej miejscowości, a są to — Kazimiera Krawczyk, Danuta Koryciak, Stanisław Waliczek, Franciszek Rybak, Adam Łekawa, Stefan Pik i Ryszard Skoliński.



Oświadczenie Przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” z dnia 28 marca 1990 roku

Nadszedł chyba już najwyższy czas aby podyskutować na tematy, które i tak są obiektem zainteresowania ogółu społeczeństwa, a także naszej załogi. Uplywa 3 miesiące od zmian w naszym systemie gospodarczym, i jak sądzę, wszyscy zauważyli dobre i złe strony tych przemian. Nie będą tu wymieniać wszystkich plusów i minusów, lecz jednym z celów jakie założono było zahamowanie inflacji w krótkim czasie i to zostało w dużym stopniu zrealizowane. Jednocześnie stabilizacja rynku jak i umocnienie złotych w stosunku do dolara jest także odczuwalne. Jednak ktoś może mi zarzucić jakim kosztem te wszystkie założenia są realizowane. Jestem tego świadomy, że każda decyzja w tej sprawie dotknęła zakłady pracy, prywatnych wytwórców jak i rolników, przez co dotyka nas bezpośrednio. Zaczęły się kłopoty na rynku pracy, wartość realna pieniądza spada, spada produkcja, lecz o tym, co się dzieje w naszej gospodarce jesteśmy na bieżąco informowani. Wszystkie te problemy nie ominęły naszego zakładu. Od początku roku trwa walka o prze-

trwanie, w związku z tym trzeba podejmować szybkie decyzje w sprawach organizacyjnych jak i bezpośrednio produkcyjnych. O tym jakie decyzje zostały podjęte przez Dyrekcję w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi, załoga informowana jest natychmiast po uzgodnieniu. Jednak jest jeszcze wśród nas wielu takich ludzi, którym przemiany polityczno-gospodarcze nie odpowiadają. Być może czują się pokrzywdzeni lub została urażona ich ambicja i dzięki temu starają się stać ferment wśród załogi przez rozpowszechnianie plotek, że zakład stoi na krawędzi upadłości, że będzie zwolnionych 1500 pracowników, mówią także o długotrwałych urlopowach bezpłatnych i można by w tym miejscu wymienić wiele innych przypadków. Wydaje mi się, że ludzie ci nie mają w zakładzie nie innego do roboty, tylko robić zamieszanie w tym czasie, kiedy potrzebna jest roztępa i spokój. Do tej pory informacje o tym co dzieje się w zakładzie są przekazywane na bieżąco do wiadomości wszystkich pracowników i zapewniam, że tak będzie nadal.

Najważniejsze są sprawy ludzkie...

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

Szczególnie wiele miejsca w rozmowach poświęcono sprawom emerytów i rencistów. Prawdopodobnie już w maju ostatecznie wyjaśniona zostanie sprawa nowej podstawy do naliczania rent i emerytur. Ustalenia te będą znacznie korzystniejsze dla wszystkich zainteresowanych. O szczegółach będziemy mogli napisać w najbliższych numerach, gdy dotychczasowe projekty zostaną już w pełni skonkretyzowane.

Już w przyszłym roku winno nastąpić także ponowne przeliczenie rent i emerytur czyli ostateczna likwidacja tzw. starego portfela. Uwzględnione w niej będą także interesy przede wszystkim własnie tych grup emeryckich, które znajdują się znacznie poniżej przeciętnej. Trzeba się też będzie przyjrzyć niektórym grupom nazbyt wygórowanych emerytur. Nigdzie bowiem na świecie nie spotyka się emerytur, które w danej grupie zawodowej przekraczają płacę występującą w gospodarce danego działu produkcji. Takie przypadki się zdarzają — chociaż nie w przemyśle lekkiem — będąc zjawiskiem chociaż jednostkowo korzystnym, to społecznie nieuzasadnionym i demobilizującym.

Wiele kontrowersji wzbudzał i nadal wzbudza związkowy projekt (pisaliśmy o nim w poprzednich numerach) przewidujący emeryturę dla kobiet po 30 i mężczyzn po 35 latach pracy bez względu na wiek. Trzeba sobie jasno powie-

dzie — projekt ten jest raczej niezbyt dla całej gospodarki korzystny. Może spowodować zbyt drastyczny spadek ludzi faktycznie pracujących i nadmierny wzrost osób, którymi państwo zmuszone jest się opiekować. W świecie wysoko uprzemysłowanym dominuje obecnie tendencja oparta na wzorcu japońskim tj. wydłużania lat pracy i większego wykorzystania pracowników z dużym doświadczeniem. Nie wyklucza się sięgnięcia po taki środek w okresie przejściowym, wówczas gdy recesja gospodarcza spowoduje największe zagrożenie bezrobociem. Wówczas to ministerstwo może być zmuszone po doradzie (w formie np. rozporządzenia) sięgnięcie po ten środek w celu stabilizacji zatrudnienia i zapewnienia miejsc pracy przede wszystkim młodej generacji dopiero rozpoczynającej start zawodowy. Nie może to być jednak przywilejem stałym, dezorganizującym w przyszłości gospodarkę.

W ogóle wiele uwagi poświęca się teraz ludziom, którzy podejmują swoją pierwszą pracę. Powinni jednak znaleźć miejsce pracy, gdyż rozpoczęcie normalnego życia od zasiłku dla bezrobotnych — jak tego dowiodły oceny socjologów zachodnich — powoduje zepchnięcie młodych w stronę marginesu przestępczego. A tego chcielibyśmy uniknąć. W tym ce-

lu tworzone będą także fundusze celowe np. Fundusz Zatrudnienia Absolwentów Szkół Wyższych (którym trudniej się przekwalifikować) itp.

Tworzy się już Urzędy Pracy (wojewódzkie i regionalne), które mają całkowicie regulować lokalny rynek pracy. Być może — wzorem lat Wielkiego Kryzysu (lata 30-te) — podjęte zostaną tzw. roboty publiczne zapewniające chociażby przejściowe zatrudnienie dla bezrobotnych. Lepiej przecież znaleźć jakąś pracę, która przyniesie pożytek ogółowi, niż tylko udzielać zasiłki bez innego celu, jak tylko zapewnienie minimum egzystencji...

Daje się już zauważyć bardzo istotną tendencję — zaczyna w kraju spadać zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą, coraz bardziej zaczyna liczyć się fachowość i specjalizacja. I jest to również tendencja nadszająca nadzieję na przyszłość.

Oczywiście relacja nasza — to relacja z pewnego etapu realizacji problemów zatrudnienia i gwarancji socjalnych. Kwestie tu poruszone będą rozwijane nadal, znajdują szczegółowe ustalenia w odpowiednich przepisach. Sądymy jednak, iż dla wszystkich ważna jest informacja, w którym kierunku zmierzają działania zarówno rządowe, jak i związkowe.

Słaby czeka na szczęście, silny go szuka

TOMASZ BATA

Ferma krokodyli

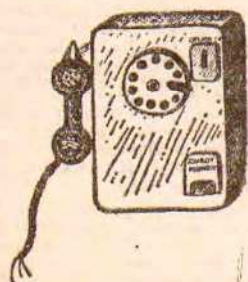
Siedmiu duńskich przedsiębiorców nosi się z zamiarem założenia koło San Royne w Hiszpanii fermy krokodyli (Europejskiego Instytutu Krokodyli) dla produkcji skór i mięsa na eksport. Przewiduje się sprowadzenie małych krokodyli z USA i rozpoczęcie ich hodowli. Uzyskanie pierwszych skór i mięsa przewiduje się po trzech, czterech latach. Zakłada się roczny wychów 10 do 12 tysięcy krokodyli. Zatrudnienie wyniesie ma 100 osób.

Co nowego u Baty

Na konferencji prasowej w Pirmasens (RFN) Tomasz Bata podał, że jego firma zatrudnia obecnie na całym świecie 50.000 pracowników w 200 fabrykach obuwiu oraz 30.000 w 600 własnych sklepach. Nie zamierza budować dalszych fabryk, a produkcję zamierza zwiększać w kooperacji z innymi fabrykami. (ya)

GARBARSKI JUBILEUSZ

W roku bieżącym mija 100 lat od założenia słynnej szkoły garbarstwa we Freibergu. Z tej okazji przewidziane są w czerwcu uroczystości jubileuszowe.



TELEFON ZAUFANIA

Dyżury w Komitecie Obywatelskim

Przypominamy wszystkim zainteresowanym, że dyżury w lokalu Komitetu Obywatelskiego w Chełmku (w budynku Urzędu Miejskiego przy ul. Krakowskiej) odbywają się w poniedziałki, środy oraz piątki w godz. 10.00 — 12.00 i 14.00 — 17.00.

Szwalnia widziana okiem „Solidarność”

Z pracownikami szwalni rozmawialiśmy już nie raz w przeszłości. Sprawy dotyczące organizacji pracy, atmosfery panującej w wydziale, warunków bezpieczeństwa pracy nie zawsze oceniane były pozytywnie. Wiele trzeba było jeszcze zmienić. Jak dzisiaj ocenia sytuację w szwalni przewodnicząca koła wydziału „Solidarność” Małgorzata Moskała, która swoje losy związała z zakładem już w 1979 roku, kiedy to rozpoczęła naukę w ZSZ w Chełmku.

Małgorzata Moskała — Do ideału jeszcze daleko. Jestem świadoma, że wiele trzeba zmienić. Ja w swojej pracy nie widzę żadnych udogodnień technicznych. Od początku pracuję w nowej hali, trudno mi więc porównywać warunki z poprzednimi. Choć muszę powiedzieć, że niektóre panie bardziej chwaliły sobie pracę w starym budynku. Na pewno minusem tej hali jest bardzo wysoka temperatura w lecie, ciekącej dach i zbyt- nie ściśnięcie maszyn w jednym miejscu i wreszcie hałas.

„Echo” — praca w szwalni, przynajmniej dla mnie porównywalna jest z pracą zegarka, kiedy wysiadzie jeden element pociąga to za sobą negatywne skutki pracy całego organizmu. Jak pani ocenia organizację pracy w szwalni?

M. M. — To jest chyba najtrudniejszy temat i to nie dlatego, że nie ma nic do powiedzenia, ale dlatego, że zbyt wiele jeszcze szwankuje. Największą bolączką jest nadal brak rytmiczności pracy. Jednego dnia prawie się nie robi, drugiego aż trudno nadażyć. Nierytmicność pracy wynika najczęściej z braku wykrojów. Trudno też zrozumieć odbieranie wzorów, do których dany oddział szwalni był już przyzwyczajony i przenoszenie go na inny, gdzie jest nowością. To przecież wbrew logice. Jak wynika z sugestii załogi w większym stopniu potrzebny jest kontakt z mistrzami. Właścicie to mistrzowie powinni być non stop przy taśmie.

„Echo” — skoro poruszyła pani temat dotyczący średniego dozoru, to proszę mi powiedzieć jak oceniana jest praca właśnie tego i wyższego dozoru?

M. M. — Marzec jest pierwszym miesiącem pracy nowego kierownictwa. Zmiany dotyczyły stanowiska kierownika i zastępcy kierownika. Trudno więc już teraz powiedzieć na ile te zmiany są dla nas korzystne, choć nie ukrywam, że wiążemy z tym nadzieje poprawy sytuacji szwalni. Natomiast moja sugestia dotycząca przepływu informacji o przyczynach braku materiałów, wzorów. Obecnie brak takich wiadomości powoduje niezdrowe nastroje wśród pracowników.

„Echo” — Dziękuję za rozmowę.



Z kroniki milicyjnej w Chełmku

w milicyjnych notatkach, 25 stycznia uczeń chełmeckiej szkoły podstawowej uszczupił zasoby finansowe jednego z nauczycieli o 120 tys. zł. Kradzieży dokonano w pokoju nauczycielskim. Jak się później okazało nie był to ostatni wyczyn tego chłopca. Również 25 stycznia dokonano kradzieży w punkcie usług jubilerskich. Męską szaszetkę z dolarami, złotem i gotówką ukradło trzech nieletnich sprawców. W tej sprawie zamieszanych jest także trzech pośredników. Tego samego dnia zanotowano kradzież sprzętu atletycznych ze sklepu na osiedlu. Natomiast 26 stycznia ujawniono przestępstwo, którego dopuścił się nieletni już wcześniej. Dotyczy ono kradzieży monet przedwojennych. 27 stycznia dwóch nieletnich dokonało kradzieży odtwarzaczy i kolumn głośnikowych. W przypadku czterech przestępstw

a mianowicie kradzieży pieniędzy nauczyciela, numizmatów ze szkoły, sprzętno ze sklepu i kradzieży u „jublera” mamy do czynienia z tym samym nieletnim. Wobec tego chłopca należy dokonać konkretnych decyzji, o czym w dużym stopniu postanowi szkoła. Oczywiście wszyscy nieletni, którzy dopuścili się kradzieży czy też włamań zostali objęci nadzorem przez dzielnicowych i posterunkowych. Milicyjne statystyki nie ograniczają się jednak do spraw wymienionych wcześniej. Z danych otrzymanych w posterunku MO w Chełmku wynika, że do 22 marca, w ciągu tego roku, zanotowano 18 przestępstw. Tymczasem w roku poprzednim, w pierwszym kwartale doszło do 16. W marcu 1990 roku wpłynęło jeszcze 6 wniosków, zatem ta statystyka ulegnie zmianom.

Jeżeli chodzi o włamanie z kradzieżą, to w 1989 roku zanotowano ich w: styczniu 1, w lutym żadnego, w marcu 1. Natomiast w 1990 roku kolejno w: styczniu 3, w lutym żadnego, w marcu 1. Kradzieży prywatnej dokonano w: 1989 w styczniu 1, w lutym 2, w marcu 1, a w 1990 roku w styczniu 2, w lutym 4, w marcu 2. Kradzieży społecznej dopuszczono się w: 1989 roku w styczniu 1, w lutym 1, w marcu 2 razy. Dane z 1990 roku przedstawiające to zjawisko kształtują się następująco: w styczniu nie doszło do kradzieży społecznej, w lutym 2 razy, w marcu 1 raz. W grupie spraw rodzinnych np. alimenty i pobicia w styczniu 1989 roku nie odnotowano tego typu przypadku, w lutym 2 i tak samo w marcu. W 1990 roku ta kategoria dotyczy dwóch spraw, jednej w lutym i jednej w marcu.

Jedynie w dwóch przestępstwach nie wykryto sprawców. Dotyczy to kradzieży roweru i kradzieży radia z samochodu. W obu przypadkach istnieje szansa na wykrycie przestępców. Dane dotyczące naszego terenu zawierają także informacje o ilości skierowanych do kolegium wnioskach. W stosunku do roku poprzedniego widoczny jest wyraźny spadek tego zjawiska. W styczniu 1989 roku było ich 16, w 1990 tylko 5. W lutym roku poprzedniego 7, w 1990 — 6. Natomiast w marcu 1989 roku skierowano 11 wniosków, w tym roku 9.

Ewa Adryan

Co nowego w Komitecie Pomocy Doraźnej

Działalność charytatywna w Chełmku rozwija się dobrze, ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych. Trzeba przyznać, że zajęli się tymi problemami właściwi ludzie, mający poczucie obowiązku społecznego, zrozumienia dla trudnej sytuacji osób, które w tym stanie przeżyłomym naszej gospodarki znalazły się w trudnej sytuacji życiowej.

Takie zrozumienie dla ludzi żyjących poniżej minimum socjalnego ma także chełmecka załoga. W ostatnim okresie wśród pracowników PZPS „Chełmek” zebrano znowu ponad 500 tys. złotych na rzecz Funduszu Pomocy Doraźnej w Chełmku.

Trzeba także powiedzieć, iż minister Jacek Kuroń przekazał chełmeckiemu Komitetowi Pomocy Doraźnej kwotę 15 mln złotych na zorganizowanie taniej stołówki, punktu żywieniowego dla osób znajdujących się w trudnych warunkach ekonomicznych. Prowadzone są już prace przygotowawcze.



Historia Słowem Bożym pisana...

Okazyły, odróżniający się wielce od nowoczesnych brył powstających obecnie, kościół w Bobrku powstał jeszcze w wieku XIX. Natomiast jego historia sięga nieco wcześniej. Otóż przed I rozbiorem Polski dobra parafialne Bobreckich wraz z wioskami należały do parafii oświęcimskiej. Po rozbiore 1772 roku dobra bobreckie pozostały w Królestwie Polskim, lecz pozbawione zostały kościoła. Administrator diecezji krakowskiej ksiądz Prymas Poniatowski wraz z hrabiną Teresą Wielopolską starał się o wybudowanie kościoła parafialnego. Od 1785 roku nabożeństwa odbywały się prawdopodobnie w kaplicy dworskiej. Starania o dom Boży zaowocowały konkretnymi efektami już w 1804 roku, kiedy to 31 lipca poświęcono podwaliny kościoła. Jego zakończenie budowy nastąpiło natomiast w 1810 roku. Parafia swoje funkcjonowanie zainicjowała 6 kwietnia 1840 roku. Pierwszym proboszczem był ksiądz Mateusz Solarski, kolejnym ksiądz Wojciech Jency. To właśnie w okresie kiedy on sprawował opiekę nad parafią powstał w 1871 roku ołtarz główny, w którym umieszczono dawniejszy obraz Trójcy Przenajświętszej namalowany przez Michała Chechowicza. Warto wiedzieć, że do parafii bobreckiej należały wtedy następujące wsie: Bobrek, Podko-

morek, Chełmek, Budzowy, Gorzów, Gramiec, Szyki, 5 osad z Łęgu, 6 z Ostropolia.

Obecnie parafia Trójcy Przenajświętszej, której proboszczem jest ksiądz Stanisław Wyszogrodzki, obejmuje swoją działalnością duszpasterską trzy wioski: Gorzów, Bobrek, Gramiec. Liczy blisko 5 tys. parafian. Bobrecki kościół znany jest nie tylko z ciekawych powiązań z rodem Ogińskich, Sapiechów, ale także z wyjątkowo schłodnie utrzymanego ołtarza i funkcjonującego przy parafii „Caritasu”, w którym otoczono opieką 250 dzieci specjalnej troski. Historia powstania sierocińca związana jest z księżną Ogińską, która sama pozbawiona dzieci postanowiła zaopiekować się sierotami z Polski południowej. Jeszcze nie tak dawno byli wychowankowie sierocińca prosili o odprawienie mszy w intencji księżnej, w podzięce za ubarwienie smutnego dzieciństwa.

W parafialnej kronice, która stanowi prawdziwe źródło ówczesnego życia parafii i parafian, natrafili można na wzmianki o powstawaniu kościoła w Chełmku, pomocy finansowej Baty dla kościoła np. zafundowanie dwóch piecy kaflowych, które do dzisiaj znajdują się w domu parafialnym w Bobrku.

(eka)

kronika związkowa

Z inicjatywy OPZZ powstało w Warszawie stowarzyszenie pod nazwą Komitet Obrony Bezrobotnych. Podstawowym jego celem jest dążenie do ograniczenia bezrobocia, społeczny nadzór nad przestrzeganiem prawa oraz ochrona socjalna i zawodowa osób zwalnianych z pracy.

Jak co roku Dział Postępu i Racjonalizacji chełmeckiego zakładu opracował i podał do wiadomości tematykę wymagającą pilnego rozwiązania w ramach wynalazczości pracowniczej w I półroczu br. Jest to ogółem siedem tematów. Prezentujemy je wszystkim zainteresowanym.

I. Wyzłimowanie kleju kauczukowego z podklejania podszewek bergonowych i laminatów w cholewkach obuwia ocieplanego.

Miejsca, w których wymagane jest rocznicze połączenie wierzchu z podszewką stanowią elementy sklejane klejem dyspersyjnym. W przypadku, gdy podszewką jest borgen lub laminat — stosuje się klej kauczukowy o właściwościach toksycznych i łatwopalnych. Rozwiązanie powinno zmierzać do opracowania receptury kleju nietoksycznego, który zastąpiłby dotychczasowy klej kauczukowy i nie powodował uboższych skutków w postaci rozluźnienia struktury skóry, bądź przecieku przez podszewkę. Informacji udzielają — inż. R. Witkowski (tel. 469) i mgr inż. Z. Pilch (tel. 379).

II. Dopasowanie istniejącej powłokarki do punktowego lub pasmowego nanoszenia kleju na tkaninę.

Pracująca w oddz. 210 powłokarka nanosi klej na całą powierzchnię tkaniny w sposób nierównomierny. Tkaniny powłokane tym sposobem są mało elastyczne i nieprzepuszczalne. Rozwiązanie powinno zmierzać w kierunku rekonstrukcji urządzenia nakładającego klej przy pomocy wałka lub wałków dających równomierny nanos kleju w postaci pasemek lub punktów. Informacji udzielają — Zdzisław Błażański (tel. 235) oraz inż. A. Grzywa (tel. 312).

Powstał Komitet Obrony Bezrobotnych

Komitet Obrony Bezrobotnych już obecnie widzi, iż bynajmniej nie sporadycznie zdarzają się przypadki łamania ustawodawstwa pracy i opieki społecznej w administracji w zapewnieniu osobom zwolnionym nowych miejsc zatrudnienia. Bezrobotnym potrzebna jest więc reprezentacja ich interesów.

Wszyscy zainteresowani powstawaniem struktur obrony bezrobotnych mogą kontaktować się z Komitetem Założeńskim K. O. B. w Warszawie przy ul. Brackiej 5, tel. 212-963.

Informacje dla wszystkich interesujących się techniką

Ogłoszono tematykę dla wynalazców i racjonalizatorów na I półrocze 1990 r.

III. Zaprojektowanie urządzenia do suszenia kleju naniesionego na zaćwiekowane cholewki.

W związku z planowanym utworzeniem oddziału montażu obuwia w systemie RING z udziałem wtryskarki 781/12 na bezpośredni wtrysk, zachodzi potrzeba wykonania urządzenia do suszenia naniesionego kleju na zaćwiekowanych cholewkach. Urządzenie to powinno zapewniać prawidłowe wysuszenie naniesionego kleju, odprowadzać opary powstałe podczas suszenia oraz powinno być tak skonstruowane, aby przy minimum zaangażowania kopyt umożliwiło bezkolizyjny transport od stanowiska nanoszenia kleju do stanowiska zakładania kopyt na wtryskarkę. Informacji udzieli — Z. Błażański (tel. 235).

IV. Usprawnienie czynności nanoszenia kleju na taśmę gurtową stosowaną do formowania „sztucznej wargi” na podpodszewy obuwia pasowego.

W produkcji obuwia pasowego na podpodszewy stosowana jest taśma z tkaniny (tzw. gurt), na którą nanosi się kilkakrotnie klej rozpuszczalnikowy. W projekcie usprawnienia należy zmechanizować i zhermetyzować nanoszenie kleju na taśmę, auto-



Drobizgi są jednak najważniejsze...

W nawale wielkich spraw, jakimi niemal każdego dnia atakuje nas prasa, radio i TV zapominamy często, że najważniejsze są sprawy drobne i błahe. One bowiem utrudniają nam życie na co dzień. Chodzimy stale podenerwowani (spodziewanym bezrobociem, podwyżkami cen itp.), nie więc dziwnego, że w

ostatnim tygodniu w hotelu pracownicy zanotowano wyjątkowo dużą liczbę kłótni oraz... rękoczynów.

Na szczęście powody były na tyle drobne, że nie powodowały bardziej ostrożnych starć. Może jednak przyda się odrobina życzliwości na co dzień...

ręk przed dostaniem się ich w strefę roboczą głowy. Stosowane dotychczas osłony nie zabezpieczają podczas perforowania grubszych elementów przed ich zsuwaniem i zawijaniem. Proponuje się opracowanie nowych osłon, spełniających funkcje ochronne i nie powodujące uciążliwości w pracy. Informacji udzielają — Z. Błażański (tel. 235) oraz inż. F. Matyja (tel. 462).

VII. Usprawnienie technologii i konstrukcji galanterek systemem bezpośredniego nalewania PU.

Przy produkcji galanterek w/w systemem drasny naddatek na zaćwiekowanie zatapia się w materiale podszewy PU na różną głębokość. Podczas nalewania podszewy PU z uwagi na różną głębokość zatapianego nadkładu powoduje nie zalanie zdrasowanego materiału wierzchołkowego, przez to eliminuje się obuwie z I-szego gatunku, a także zachodzi potrzeba zamalowywania powstałych prześwitów co powoduje zwiększenie zatrudnienia. Pożądane jest poszukiwanie sposobu symetrycznego rozmieszczenia nadkładu cholewki na podszewie, jego stabilność przy zalewaniu poprzez rozwiązanie konstrukcyjno-technologiczne. Informacji udzielają — inż. R. Witkowski oraz inż. A. Grzywa (tel. 312).

Rozwiązanie powyższych problemów należy zgłaszać do Sekcji Wynalazczości (tel. 304) lub do działu postępu technicznego (tel. 512). Równocześnie informujemy, że oprócz wynagrodzenia przysługującego za rozwiązane projekty tych rozwiązań będą dodatkowo premiowane w konkursie rocznym ogłoszonym na rok 1990.

żą niekolory w parze, różnice w numeracji, niedoklejone wyciętki, poplamione podszewki, krzywo naklejone oznaczenia odbiorcy, zdeformowania w obuwiu wtryskowym, brak szlifu w wykończeniu. Dość często nie najlepsza jest opinia użytkowników do trwałości kożaszków „desma”. Kierownik kontroli jakości podał przykład trudności z wdrożeniem wzoru 07534 „desma”, w którym różnica wysokości wyniosła aż 8 mm. Inne przykłady wadliwej jakości to za wysoka „stójka” obcasów w obuwiu dla odbiorcy z Irlandii, nieprawidłowo wykonane prawidła, niewłaściwe zakładki z wtórnej skóry.

W dyskusji kierownicy wydziałów produkcyjnych oraz przygotowania produkcji starali się nasświetlić ich zdaniem najważniejsze trudności występujące w wykonawstwie oraz podejmowane próby przeciwdziałania.

Kierownik przygotowania produkcji stwierdził m. in., że istotną przeszkodę stanowi na ogół niechętny stosunek doзору i pracowników sfery produkcji do wszelkiego rodzaju „nowości” wzorniczych, konstrukcyjnych i technologicznych, które trzeba przełamywać, tym bardziej, że za 3 miesiące uruchomiona zostanie produkcja nowego wzoru na „deśmie”.

O właściwą jakość i efektywność produkcji

Kierownik wydziału produkcji chemicznej zwrócił uwagę na niekorzystne jego zdaniem przypadki pseudooszczędności polegające na wyczekiwaniu z wymianą filców, rafinerów (stożki) przy produkcji wtórnej skóry.

Kierownik wydziału montażu podkreślił konieczność komasowania modeli eksportowych z tzw. łamańcami, aby dany oddział czy zmiana wykonywała je kolejno w cyklu produkcyjnym. Zastosowane kary wobec mistrzów spowodowały pewną poprawę w zakresie jakości i pakowania. Kwestii tej kierownictwo wydziału poświęci w najbliższym czasie wiele uwagi, aby wyeliminować występujące jeszcze niedociągnięcia.

Kierownik działu sprzedaży i eksportu zwrócił między innymi uwagę na konieczność właściwego przygotowania do uruchomienia produkcji obuwia dla ZSRR, o korzystnej cenie w twardej walucie którego wstępnie zakontraktowano w ilości 170 tys. par w br. Dwie uwagi na coraz większy brak nabywców na tzw. odrzut z eksportu istniejącej konieczność radykalnego ich zmniejszenia i rozpisywania produkcji na minimum lub zero. Partie

obuwia na rynek krajowy ulegną również rozdrobnieniu z uwagi na przejście obrotem obuwia w partiach handlowych. W związku z tym od 1 kwietnia wprowadzi się pakowanie obuwia krajowego według sortymentu wielkościowego.

Z-ca dyrektora d/s technicznych H. Pisarek ustosunkowując się do kwestii wyczekiwania z remontem lub wymianą części maszyn, stwierdził, że służba energetyczno-mechaniczna zostanie zobowiązana do prowadzenia dogłębnych analiz potrzeb remontowych, aby nie doprowadzić do nieuzasadnionych przerw w produkcji i pogorszenia jakości wykonawstwa.

Dyrektor zakładu B. Grzesik dokonując krótkiego podsumowania stwierdził, że w dyskusji za mało było wniosków na przyszłość. Pomimo, że wszyscy starają się być w porządku, stan jest niezadawalający. Należy sięgać dogłębnie do przyczyn, nie czekać gdy wykona się kilka tysięcy par, jak to było w przypadku cholewek „desma”. Pierwsze cholewki powinny być niezwłocznie wypróbowane, by móc na czas poprawić konstrukcję czy technologię, usunąć błędy wykonawstwa. Za jakość odpowiedzial-

ny jest nie tylko dozór. Obserwuje się przypadki małego zaangażowania ze strony kontroli jakości, a także służby zapotrzebowania w zakresie zapewnienia i przygotowania materiałów do produkcji, szczególnie skór. Potwierdzeniem tego jest między innymi nadwyżka w I kwartale 47 tys. par, czyli 10 proc. produkcji eksportowej.

W działaniu gospodarczym nie może mieć miejsca pseudooszczędność, a właściwie polimowany racjonalizm. Każda para obuwia rozpisywana jako nadwyżka eksportowa powinna mieć zbyt. Obecna sytuacja wymaga, by na odcinku jakości i efektywności nastąpiła odczuwalna poprawa, rozumiana jako kompleksowe działanie poszczególnych komórek, służb organizacyjnych zakładu nakierowane na osiągnięcie podstawowego celu — produkcji obuwia znajdującego popyt na rynku, wykonanego w sposób właściwy, aby nie było zwrotów i reklamacji. W związku z tym zobowiązano kierowników wydziałów produkcyjnych, kontroli jakości, przygotowania produkcji, zapotrzebowania do wypracowania konkretnych zamierzeń bieżących i na najbliższą przyszłość dotyczących jakości i gospodarności. Na kolejne narzędzie, która odbędzie się w końcu kwietnia, nastąpi rozliczenie wykonawstwa przyjętych zadań.

(J.W.)

Co mówi statystyka

Według komunikatów prasowych GUS przekazanych do wiadomości pod koniec marca — produkcja sprzedana przemysłu była w lutym o 29,3 proc. niższa od wyników sprzed roku. Daje to do myślenia przy tak wydatnym wzroście cen...

Mimo tego ostrego spadku ani jedna firma jak dotąd nie zbankrutowała...

Podcinanie korzeni...

W roku minionym wycięto w chelmeckim zakładzie szereg starych drzew (topole), których istnienie zagrażało bezpieczeństwu. Na przełomie marca i kwietnia brygady Działu Socjalno-Gospodarczego przystąpiły do karczowania pozostawionych pniaków. Wiąże się to z koniecznością przygotowania terenu pod wymianę zbrojenia dla potrzeb powstającej Wytwórni Wtórnej Skóry.

Artykuł dyskusyjny

NEOBOLSZEWIZM?

Już kilkakrotnie spotkałem się z odwołaniem „neobolszewizm” w odniesieniu do niektórych zdarzeń jakie mają ostatnio miejsce. Termin ten bierze się z wielu podobieństw i analogii pomiędzy tym co dzieje się u nas, a co działo się m. in. w Rosji po Rewolucji Październikowej. Niezbyt to dobry klimat, w którym poczynania spod hasła demokracji i pluralizmu znajdują takie odniesienia historyczne. Wydaje się, że jest już czas na chwile zastanowienia i refleksji, aby nie zabraknąć w jakieś manowce nowego stalinizmu...

Otóż podstawowe zarzuty pod adresem niektórych przedstawicieli nowych sił społecznych i politycznych dotyczą prymitywizmu i nachalności poczynań „odwytęplonych”. Skłonność do wytypienia wszystkiego co było niegdyś to właśnie jedna z manii bolszewizmu. Niekiedy można faktycznie odnieść wrażenie, że nowym aktywistom nie zależy na niczym innym jak tylko porachować się z dawną elitą i w ogóle ludźmi o odmiennych poglądach. Kiedy na przykład czyta się apel Komitetu Obywatelskiego (Echo Chelmska nr 5) a obok anonimowy artykuł, gdzie pełno jadą i epitetów typu „szczyry, farbowane lisy, kliki, karierowicze”, to ma się wrażenie jakby to była bolszewicka gazетка agitacyjna, w których przecież tak samo piewnowano i prześladowano burżuwów i kapitałistów. Podobne wrażenie robi gabłota przy ul. Piastowskiej gdzie pod szyldem „Bóg — Honor — Ojczyzna” wywieszono tysuneczki niegodne nowych czasów.

Napomki i szczucie jednych na drugich to chyba nie jest dobra droga w lepszą przyszłość. Nie można iść do przodu mając głowę zwróconą w przeszłość. Rozrachunki z tym co było złe i bezprawne powinny odbywać się na spokojnie, rzeczowo i zgodnie z prawem.

Druga sprawa to kwalifikacje tych, którzy chcą się czuć politycznie zaangażowanymi aktywistami. Nie wystarczy tutaj zamiast fachowości, wiedzą i kompetencją wykazywać się gorliwością i zapalem. Tak robiło się niegdyś bolszewickie kariery. Dzisiaj już chyba wiemy wszyscy, że nie ten jest najgłośniejszy kto najgłośniejszy krzyczy. W dodatku powtarzanie się tych samych nazwisk przy wielu stanowiskach i funkcjach społecznych sprzyja rodzeniu się nowej nomenklatury.

Zatem starajmy się — nie tylko przy okazji wyborów samorządowych — aby wreszcie zaistniała w naszym życiu prawdziwa kultura polityczna, i aby do gło-

su dochodzili ludzie mający do powiedzenia coś nowego i twórczego, nie tylko stare hasła i okrzyki. Chodzi o to, że byśmy tworząc nową jakość życia społecznego mieli wypisane na sztandarze Rozsądek i Umysł, a nie jak za bolszewizmu Zemsta i Piana Na Ustach... Potrzeba nam przecież budować już coś nowego i mądrego, stare i złe zburzyć się wtedy samo. A więc — nie przesadzajmy. Jeśli przed laty bolszewicy upolityczniali każdą sferę życia społecznego, to czy warto teraz powtarzać to w przeciwnym nastawieniu?

Róbmy tak, aby było normalnie. Nie trzeba do tego żadnych skrajności.

(U. Miar)

PCK i pieniądze

Zgodnie z przyjętymi przez Zarząd Główny PCK założeniami po konsultacjach z związkami zawodowymi i Samorządem — w chelmeckim zakładowym kole PCK ustalono nowe składki członkowskie w wysokości 100 zł miesięcznie (a więc 1.200 zł rocznie). Przypominamy, że 50% tej kwoty koło PCK przeznaczają na akcje charytatywne np. dofinansowanie zakupu leków.

Sprawa podwyższenia składek podana została osądowi samych członków. Kto się z tym nie zgadzał — zgłosił po prostu do 24 marca swoją rezygnację.

VIDEO W CHEŁMKU

Chelmek staje się powoli miastem „ciąga gęba”. Pojawiają się w nim nawet usługi znane do niedawna tylko w naprawie dużych oszczędności miejskich. Ostatnio rozpoczął działalność m. in. Zakład Usług Video prowadzony przez Adama Sarnę (Chelmek, ul. XXX-lecia PRL 2/9).

Ptasie skóry

Jedna z garbarń amerykańskich podjęła interesujący eksperyment garbowania skór ptasich (oczywiście pozbawionych piór). Okazuje się, iż jest to w pełni możliwe, a skóry ptasie po wygarbowaniu dorównują walorami skórkom typu maroquine i nadają się na podobne wyroby. Nie ujawniono jednak — jakich to skór ptasich użyto do eksperymentu...



Szciany w Szkole Podstawowej nr 2 w Chelmku zdobio oryginalne nasłanianie prace malarskie uczniów. Oto jedno z nich. Fot. J. Kocjan

Nie kochamy ptaków...

Kiedys nie mówiono wiele o ochronie naturalnego środowiska, natomiast wiele w tych sprawach robiono. Pamiętamy akcje zadrzewiania (nawet niekiedy przymusowe...), które jednak przynosiły właściwe rezultaty. Na terenie Chelmska wieszano budki legowe dla ptaków. Robiono je w Gospodarce Komunalnej (nakożt gminy), w chelmeckim zakładzie w ramach czynów społecznych, w szkołach na lekcjach zajęć technicznych (tzw. wówczas „robotach ręcznych”). I to wszystko miało swój sens...

Dzisiaj można by sobie zdrzedz buty chodząc po Chelmku zanim znajdzie się jeszcze choć jedną budkę dla ptaków w stanie nadającym się do użytku. Dlaczego tak się stało? Nie można zrzucić wszystkiego na chuligaństwo młodzieży. Owszem, część budek zniszczyli w swoim czasie nasi najmłodsi...

Nikt jednak nie troszczy się o to, żeby w pejzażu Chelmska pojawiły się nowe budki legowe dla ptaków. Gdzie więc mają zakładać swoje gniazda? Tak więc wiosną i latem w Chelmku coraz mniej drobnych ptaków śpiewających. A szkoda...

Może więc Gospodarka Komunalna wpisze w swoje zadania także i to — wywieszenie w odpowiednich miejscach przynajmniej kilku — kilkunastu budek legowych rocznie. Warto. A może i w szkołach ktoś rozsądny przywróci tradycję wykonywania przez dzieci i młodzież tych budek w ramach zajęć praktyczno-technicznych? Da to dodatkowy efekt wychowawczy. No i nie niszczy się tego, co się przecież samemu zrobiło.

(Ban)

BAZAR PRZED ZAKŁADEM

Jeszcze w marcu ceny na przedzakładowym bazarze były stosunkowo przystępne. Zaczęły jednak rosnąć w miarę zbliżania się Świąt Wielkanocnych. Tak więc najszybciej zareagował wzrostem cen jaj, które jeszcze w marcu osiągnęły cenę 360 zł, lojalnie trzeba dodać, że były i tańsze. Cena masła niemal ustabilizowała się na poziomie 2.000 — 2.500 złotych. Bardzo wyraźnie ruszyła w górę cena szynki. Od 60 tys. zł za „Krakusa” 1,5 kg poprzec 70 tys. w dniu 24 marca, aż po 80 i 85 tys. w następnym dniu. Konserwy tyrolskie w zależności od wielkości 6.000 — 8.000 zł, mielonka wołowa 6.000 — 7.000 zł, sardynki portugalskie i jugsłowiańskie nie przekroczyły 3.000, w tej samej cenie pojawiła się herbata. Pasztesy drobiowe i mazowieckie nie przekroczyły na ogół 6 — 6,5 tys. zł. Rewelacją były igłopolskie puszki gulaszu angielskiego po 10 tys. zł i szynka Ani-

mexu 30 dag po 11 — 12 tys. zł. Pojawiała się także duńska szynka w puszkach 30 — 45 dag po ok. 30 tys. zł za puszkę. Coraz częściej też pojawiają się banany po 14 tys. zł i mandarynki po 11 — 13 tys. zł.

Znacznie częściej pojawiały się towary przemysłowe. Obok wózek austriackich i włoskich (efektownych, chociaż gatunkowo niezbyt ciekawych) pojawiły się towary węgierskie (m. in. bluzki sweterkowe w cenie od 70 tys. wwyż, swetry od 90 tys. wwyż, dezodoranty), austriackie (przed wszystkim „jammiki” dwukasetowe, walkmeny) oraz damskie bluzki tajlandzkie po ok. 80 — 120 tys. złotych.

Duże zainteresowanie wzbudziły wizyty Spółdzielni Inwalidów z Jaworzna sprzedającej pościel, pieluchy, piżamy i koszule nocne.

Nieudany start piłkarzy

Spotkanie piłkarzy KS „Chelmek” z zespołem „Iskry” — Kłeczka na własnym boisku zakończyło się remisem 1:1, co trudno — nawet przy maksimum dobrej woli — uznać za wynik zadawalający.

„Głową muru nie przebijesz” — chcieli się zadedykować te słowa gospodarzom, którzy stosowali w tym meczu ową samobójczą taktykę. Owszem, czasem zdarzały się im sytuacje podbramkowe, lecz z tych prezentów nie potrafiono skorzystać. Doskonale sytuacje zrnawali Kucznik, Walcho i Mazurkiewicz, który przy prowadzeniu 1:0 nie potrafił strzelić w światło bramki z rzutu karnego.

W drugiej połowie mecz miejscowi tradycyjnie opadli z sił (co robiono w obozie



w Międzybrodziu, zwanym szumnie kondycyjnym?) tracąc resztki energii na wzajemne pretensje, w czym celował przede wszystkim Walcho. Goście ograniczyli się do obrony oraz bardzo ostrożnych konfr. To wystarczyło im do zdobycia jednego punktu. Niewiele widać trzeba, by z Chelmka wywieźć tak cenny punkt...

W drużynie gospodarzy tylko niezmordowany (choć nie zawsze produktywny) Guńka oraz Kornaś i Puskarczyk zagrali na poziomie wymaganym w tej klasie rozgrywek. (A.P.)

Przygotowania sekcji tenisowej KS «Chelmek» do sezonu wiosenno-lętniego 1990 r.

Przygotowanie do nowego sezonu 1990 gier turniejowych i ewentualnie zespołowych zawodników i zawodniczek sekcji tenisa ziemnego rozpoczęły się jeszce w listopadzie roku ubiegłego.

Raz w tygodniu nasi zawodnicy wyjeżdżali na trening halowy do krytego obiektu KS „Górnika” Brzeszcze. Zajęcia te trwały do 19 marca.

Trening ogólnorozwojowy odbywał się w tym samym okresie przeciętnie 2 — 3 razy w tygodniu w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Chelmku. W treningach uczestniczyło średnio 8 — 9 osób, w tym 5 dziewcząt. Zajęcia prowadził Andrzej Niziołek. Pomagał mu Tadeusz Jewak i społecznie Krzysztof Błasiak. Należy nadmienić, że Krzysztof Błasiak ukończył w roku ubiegłym kurs instruktorski.

Z zawodników sekcji Paweł Fidyt, rocznik 1975, jest objęty centralnym szkoleniem w swojej grupie wiekowej. W miesiącu marcu uczestniczył w Halowych Mistrzostwach Polskich Juniorów 1990, rozgrywanych na krytym obiekcie Legii w Warszawa-Bemowo. W turnieju brali udział zawodnicy i zawodniczki w wieku do 18 lat. Nasz zawodnik odpadł w drugiej rundzie turnieju eliminacyjnego, przegrywając ze starszym od siebie Mariuszem Rozpędzkim z warszawskiej Legii. Przy okazji warto nadmienić, że nasz szkoleniowiec, Andrzej Niziołek był jednym z opiekunów polskiej zespołu juniorów uczestniczącego w międzynarodowym turnieju tenisowym Wintercup w Hanowerze RFN.

Obecnie trwają przygotowania do rozpoczęcia zajęć szkoleniowych na własnym obiekcie w Chelmku. W harmonogramie Polskiego Związku Tenisowego figurują w tym roku dwie ogólnokrajowe imprezy tenisowe w Chelmku. W dniach od

1 do 5 lipca zostanie rozegrany Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny Juniorów do lat 18, w którym wezmą udział nasi zawodnicy. Natomiast w dniach 17 do 22 lipca odbędzie się na kortach w Chelmku już po raz osiemnasty Memoriał Niziołka i Andrysika, w ramach cyklu turniejów o Grand Prix Polski w kategorii seniorów. Pula nagród w tym turnieju, którego sponsorem jest Powzechna Kasa Oszczędności wynosi 4,6 mln złotych. Kierując się przede wszystkim względami oszczędnościowymi a także racjonalnym wykorzystaniem posiadanej kadry chłopców i dziewcząt, wynoszącej obecnie 12 osób, zrezygnowano z organizowania w okresie wakacji ze zgrupowania. W miejsce tego przewiduje się kilkudniowy atrakcyjny turniej np. na turniej Fibaka do Poznania dla najbardziej wyróżniających się zawodników. Ze względu na bardzo wysokie koszty przejazdu i pobytu, przewidywany jest udział w turniejach indywidualnych i zespołowych organizowanych przede wszystkim na terenie naszego województwa oraz w województwach sąsiadujących — katowickie, krakowskie, dysponujących wieloma klubami i obiektami tenisowymi. W ramach prowadzonych w tym roku zajęć szkoleniowych przewidziany będzie nabór do sekcji przeważnie uczniów miejscowych szkół podstawowych. W roku ubiegłym z 30 osobowo grupy dziewcząt i chłopców rozpoczynających grę w tenisa pozostało czterech, które nabyły określone umiejętności i zamierzają je nadal podnosić. Kierownictwo sekcji uważa, że w tym roku wynik nie powinien być gorszy. Chętnych jest bowiem wielu, aby tylko wystarczyło im zapala i wytrzymałość.

(J.W.)

Kompromitująca klęska piłkarzy

Górnika Kaczyce — KS «Chelmek» 7:2

Kiedy po pierwszych 30 min. gry gospodarze prowadzili 4:0, jedynym pytaniem było — czy mecz nie zakończy się „dwucyfrówką”. Na szczęście górnicy nie mieli zamiaru dobijać niemrawych obywateli. O wartości jaką w tym meczu przedstawiał zespół chelmecki najlepiej świadczą słowa, jakie wypowiedział do

schodzących po meczu zwycięzców ich trener (nb. Jan Gomola, były świetny bramkarz Górnika Zabrze): „Takich kelników jak dzisiaj, to już dawno żęście nie mieli!”

Tak na tle istniejącej dopiero piąty rok drużyny Kaczyce prezentowała się szczytująca się prawie 60-letnią tradycją ekipa z Chelmka, której z dawnych lat sławy pozostały jedynie wspomnienia. Ta dotkliwa porażka (dająca się określić innym, bardziej dosadnym terminem) winna być ostatnim dzwonkiem ostrzegawczym zarówno dla trenera i zawodników, jak i dla zarządu klubu. Przed wypadnięciem z ligi może nas chyba uratować — jak przed trzema laty — „niezdziela cudów”, co niestety dobrej opinii klubowi nie przysparza. (A.P.)

Przygotowania zespołu piłki ręcznej mężczyzn

Zespół piłki ręcznej mężczyzn KS „Chelmek” występujący w rozgrywkach klasy okręgowej OZPR w Katowicach rozpoczął przygotowania do rundy wiosennej od zajęć w hali sportowej „Górnika” w Libiążu. Zajęcia halowe prowadzone były w styczniu i lutym, w marcu rozpoczęto treningi na własnym boisku asfaltowym znajdującym się na stadionie przy ul. Krakowskiej 22.

Kadry zespołu stanowią zawodnicy — Janusz Kubrak, Dariusz Gudyka, Grzegorz Iwanicki, Wojciech Iwanicki, Marian Stawiecki, Jerzy Szydio, Jacek Słusarczyk, Wacław Aksami, Dariusz Fuglewicz, Andrzej Przybylak i Sebastian Papiak. Czynnione są ponadto starania o pozyskanie Mariana Knapika na warunkach przeniesienia oraz Henryka Wołta na warunkach wypożyczenia — wszystkich z „Górnika” Libiąż. Szkoleniowcem zespołu jest nadal Stanisław Wiśniewski, natomiast kierownikiem Zdzisław Zoń.

Rozpoczęcie rozgrywek mistrzowskich rundy wiosennej zaplanowano na 25 kwietnia meczem wyjazdowym do „Górnika” Katowice. Natomiast na własnym boisku KS „Chelmek” rozegra spotkanie w niedzielę o godz. 11.00 — 29 kwietnia z Rafametem Kuźnia Raciborska, 13 maja z Polonią II Łaziska, 27 maja ze Zgodą II Bielszowice, 3 czerwca z Rozwojem Katowice i 17 czerwca z Ruchem II Radzionków.

Zyczymy naszym zawodnikom pomysłowego startu w rozgrywkach, ambitnej walki i opuszczenie ostatniej pozycji w tabeli jaką zajmują po rundzie jesiennej.

(J.W.)

W drugiej połowie XX stulecia zaczyna dochodzić do głosu przekonanie, że postęp polega właściwie na nieustannym i ogólnym poszukiwaniu rozwiązań najmniej złych, bo ideału nie było, nie ma i nie będzie.

Paweł Jasiencio

Giekawa inicjatywa RSTK

Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury w Chelmku wystąpiło z nową interesującą inicjatywą. Otóż nawiązało ono kontakty z Fundacją Stypendialną im. Anny Domagaly-Jakuc — Niezależną Oficyną Wydawniczą w Łodzi. Celem współpracy jest z jednej strony promocja chelmeckich twórców piszących i ułatwienie im wydania w tym wydawnictwie własnych tomików, a z drugiej sprzedaż interesujących książek wydanych przez tę Niezależną Oficynę Wydawniczą. Obecnie RSTK prowadzi sprzedaż następujących pozycji N. O. W.: A. Jakuc „Kołysanka dla Szymka”, M. Konwelski „Zamyślenie” i Wł. Biszewski „Scigany”.

Na każdą okazję i każdą porę roku najlepsze jest zawsze wygodne obuwie ze znakiem firmowym

